

JERZY WYROZUMSKI

ARCYBISKUPI GNIEŹNIEŃSCY XIII I XIV WIEKU

Mój przegląd dokonań arcybiskupów gnieźnieńskich zamyka się w ramach czasowych 1199–1382 r. Są to dwie jasne cezury chronologiczne pierwsza z nich stanowi początek arcybiskupich rządów Henryka Kietlicza, druga datę śmierci arcybiskupa Jana Suchywilka. Mają one charakter par excellence umowy, ale jeżeli je przetłumaczyć na język faktów i realiów historycznych, okażą się w wysokim stopniu zasadne. Współczesny bowiem wielkiemu papieżowi Innocentemu III Henryk Kietlicz był inicjatorem i głównym protagoniście dogłębnej reformy Kościoła polskiego, Jan Suchywilk był ostatnim nieugiętym rzecznikiem politycznego programu Kazimierza Wielkiego w sprawie następstwa tronu w Polsce; zmarł niespełna pół roku wcześniej od Ludwika andegaweńskiego, a więc z nim razem zamykał okres unii personalnej polsko-węgierskiej. Wielkiemu politycznemu przełomowi, który wyraził się w koronacji Jadwigi na króla Polski i utworzeniu unii Polski z Litwą, statystował już następca Suchywilka na tronie arcybiskupim, Bodzęta. Formację polityczną wyniósł wszakże z czasów Kazimierza Wielkiego, którego był bliskim współpracownikiem i doradcą, ale jako arcybiskup inicjował już wielkie dzieło chrystianizacji Litwy przez Polskę i tworzenia organizacji kościelnej na Litwie, a miał zapewne również swój udział w kształtowaniu ustrojowej formy współlistnienia dwu połączonych przez osobę władcy państw. Może więc być łączony już z Polską jagiellońską.

Lata 1199–1382, stanowiące ramy chronologiczne niniejszego artykułu, odpowiadają dwu wielkim epokom w dziejach politycznych i społeczno-ustrojowych Polski, a to, co łączyło się z polską państwowością, miało bardzo istotne odniesienia do dziejów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, tak dalece, że niekiedy trudno rozdzielić te dwa składniki naszej narodowej przeszłości. Wypada stwierdzić przypadkową, ale ważną zbieżność między powołaniem na tron arcybiskupi Henryka Kietlicza a ostatecznym załamaniem się pryncypatu w Polsce. Najpierw podważono seniorat, gdy władzę pryncypacką objął

Kazimierz Sprawiedliwy (około 1177 r.), następnie nadano dzielnicę krakowskiej – wbrew statutowi sukcesyjnemu Bolesława Krzywoustego – charakter dziedziczny, a uczynił to w końcu XII w. sam Mieszko Stary, chcąc ocalić pryncypat, wreszcie śmierć Mieszka Starego w 1202 r. przypieczętowała stan, w którym poszczególne księstwa piastowskie stały się faktycznie niezależne, a sporadyczne próby restytucji w całości lub w części zasad sukcesyjnych stworzonych przez statut Krzywoustego były bez szans. Tak więc zaczął się okres pełnego rozbicia dzielnicowego Polski. W jego zamknięciu uczestniczył czynnie arcybiskup Jakub Świnka i wielkie miał na tym polu zasługi. Wspomnieć należy choćby tylko dwa fakty o silnej wymowie symbolicznej koronacji Przemysła II i Wacława II, obu przez niego dokonanych. Po tej epoce rozbicia nastąpiła druga, łącząca się z tworzeniem zrębów politycznej jedności Polski i umacnianiem na różnych polach jej wewnętrznej budowy i zewnętrznego prestiżu. W tym dziele wielki był udział Kościoła polskiego, a jako czołowa postać na rozległym polu polityczno-prawnych dokonań rysuje się nam przede wszystkim arcybiskup Jarosław ze Skotnik Bogoria. Cezura wewnętrzna dwu epok przypada bezsprzecznie na czasy Jakuba Świnki i nie przypadkowo łączy się z jego osobą. Kładziemy ją prawie dokładnie na połowę jego arcybiskupich rządów, tj. na rok 1300. Symbolicznie przynajmniej wyznacza ją koronacja Wacława II.

W całym interesującym nas tu okresie lat 1199–1382 zasiadało faktycznie na gnieźnieńskim tronie arcybiskupim dziewięciu arcybiskupów: Henryk Kietlicz w latach 1199–1219, Wincenty z Niałka 1220–1232, Pełka 1232–1258, Janusz h. Tarnawa 1258–1271, Jakub Świnka 1283–1314, Borzysław 1314–1317, Janisław 1317–1341, Jarosław ze Skotnik Bogoria 1342–1374 i Janusz Suchywilk 1374–1382. Obok tego rejestru należy wymienić Iwona Odrowąża, biskupa krakowskiego po mistrzu Wincentym Kadłubku, który w 1219 r. otrzymał nominację papieską na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, ale jej nie przyjął¹. Następnie należy zauważyć długi, trwający 12 lat wakans między Januszem h. Tarnawa a Jakubem Świnką. Na pewno w czasie tego wakansu otrzymał w 1278 r. z rąk papieża Mikołaja III prowizję na arcybiskupa gnieźnieńskiego dominikanin, penitencjariusz i kapelan papieski, głośny autor *Kroniki papieży i cesarzy*, Marcin Polak z Opawy. Już jednak w roku następnym zmarł w Bolonii w drodze do Polski, zanim jeszcze zdołał objąć nadane mu stanowisko². Co do okresu poprzedzającego tę nominację, mamy mglistą i mało wiarygodną tradycję Jana Długosza, iż kapituła gnieźnieńska wybrała na miejsce Janusza h. Tarnawa swego prepozyta Filipa, który nie

¹ R. Grodecki, *Iwo Odrowąż*. W: *PSB*. T. 10:1962–1964, s. 187–192.

² K. Grodziska-Ożóg, *Marcin Polak i jego twórczość*. „*Nasza Przeszłość*”. T. 58:1982, s. 169–201.

otrzymał konfirmacji ze strony Stolicy Apostolskiej³. Wiadomo natomiast na pewno, że w 1273 r. ta sama kapituła dokonała niezgodnego wyboru: prepozyta Konrada i kanonika Jana Radlicy⁴. Zapewne ta niezgodność sprawiła, że żaden z elektów nie został zatwierdzony, a archidiecezją administrowali kolejno Wolimir biskup kujawski i Prokop kantor gnieźnieński. Natomiast po Marcynie Polaku z Opawy kapituła gnieźnieńska wybrała na arcybiskupa swego kanonika Włościbora, który mimo uzyskanej konfirmacji papieskiej zrzekł się godności⁵. W tej sytuacji papież Marcin IV powołał na arcybiskupstwo gnieźnieńskie w 1281 r. franciszkanina Henryka de Bren⁶. Ten również godności nie przyjął.

Co można powiedzieć o arcybiskupach gnieźnieńskich interesującego nas tu okresu pod względem ich pochodzenia, wykształcenia, wcześniejszej kariery i wieku, w jakim godność arcybiskupią osiągnęli i ją piastowali?

Zacznijmy od pochodzenia: Henryk Kietlicz wywodził się prawdopodobnie z rodziny łużyckiej lub czeskiej, która w nieznanym bliżej czasie przybyła do Wielkopolski⁷. Przedstawicielem tej rodziny był z pewnością inny Henryk Kietlicz, związany z Mieszkiem Starym⁸. Arcybiskup Wincenty pochodził – jak to już dawno wykazano – z wielkopolskiego rodu rycerskiego Jeleni-Niałków⁹, Pelka – z rycerstwa małopolskiego (wieś Kwilina koło Jędrzejowa), prawdopodobnie z rodu Półkoziców, jak na to wskazuje kryterium imionowe¹⁰, Janusz – jeżeli zaufać późniejszej tradycji – z rodu Tarnawów, którego gniazdo znajdowało się w ziemi sandomierskiej; myli się natomiast Jan Długosz, łącząc go z Grzymalitami¹¹. Jakub Świnka pochodził z rycerskiego rodu Świnków, osiadłego na Śląsku i z kolei także na Kujawach i w ziemi sieradzkiej, z której właśnie wyszedł arcybiskup¹². Jego następcę Borzysława łączy

³ J. Długosz, *Vitae episcoporum Poloniae, Opera omnia*. T. 1. Kraków 1887, s. 354.

⁴ *VMP* I, nr 84.

⁵ *VMP* I, nr 86, 88, 89.

⁶ *KDW* I, nr 470; por. T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*. Warszawa 1956, s. 24–26.

⁷ J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem*, s. 3; K. Tymieniecki, *Henryk zwany Kietlicz*. W: *PSB*. T. 9:1960–1961, s. 415–417.

⁸ *MPH* II, s. 835.

⁹ J. Umiński, *Arcybiskup Wincent z Niałka następcą Henryka zw. Kietliczem*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*. T. 2. Lwów 1931, s. 141–166; S. Kozierowski, *Ród Jeleni-Niałków-Brochwiczów (Studia nad pierwotnym rozsiadleniem rycerstwa wielkopolskiego VII)*. Poznań 1918, nie notuje go wśród rozpoznanych członków rodu.

¹⁰ J. Bieniak, *Pelka*. W: *PSB*. T. 25:1980, s. 574–577.

¹¹ J. Nowacki, *Arcybiskup gnieźnieński Janusz i nieznan synod prowincjonalny roku 1258*. „*Collectanea Theologica*”. T. 14:1933, s. 92–172, zob. s. 101, 113–114.

¹² T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka...*, s. 39–42.

tradycja z wielkopolskim rodem Bylinów¹³. Janisława wywodzi Jan Długosz z rycerskiego rodu Korabitów, rozsiadłego w ziemi sieradzkiej i w południowej Wielkopolsce¹⁴. Jarosław ze Skotnik pochodził z rodu Bogoriów, którego gniazdo znajdowało się w ziemi sandomierskiej i który już wcześniej doszedł do znaczenia; ojciec Jarosława Piotr był wojewodą krakowskim w czasach Leszka Czarnego i on prawdopodobnie zapewnił swemu rodowi wysoką rangę w hierarchii społecznej¹⁵. Wreszcie Jan Suchywilk należał do rodu Grzymalitów, który odegrał dużą rolę w Wielkopolsce w okresie andegawenckim; był bratankiem starosty wielkopolskiego Domarata i krewniakiem swego poprzednika na stolicy arcybiskupiej Jarosława Bogorii¹⁶.

Jak widać, nie zawsze pochodzenie z możnowładczego rodu stwarzało tytuł do godności arcybiskupiej. W większości wypadków wywodzili się arcybiskupi interesującego nas okresu z rycerstwa średniego. Tym bardziej musiało się liczyć wykształcenie. Niestety nie zawsze możemy je należycie rozpoznać. Co do Henryka Kietlicza, można się tylko domyślać, że kształcił się na Zachodzie. Wincenty z Niałka, jeżeli słusznie jest identyfikowany z Wincentym kanclerzem Władysława Laskonogiego, musiał być wykształcony¹⁷. O wykształceniu Pełki nic nie można powiedzieć, ale uznanie, jakim się cieszył i szereg niełatwych politycznych dokonań każą dopatrywać się u niego dobrej intelektualnej formacji. Jego następca Janusz był scholastykiem łączyckim, przez dwadzieścia lat kanclerzem arcybiskupa Pełki i przez sześć lat piastował kanclerstwo u księcia Kazimierza kujawsko-łączyckiego¹⁸. Te funkcje mogła spełniać tylko osoba dobrze wykształcona. O studiach Ja-

¹³ Por. J. Nowacki, *Borzysław*. W: *PSB*. T. 2:1936, s. 370–371; S. Kozierowski, *Ród Bylinów*. Lwów 1913, nie notuje go wśród rozpoznanych członków tego rodu; J. Długosz, *Vitae*, s. 357, zalicza go do rodu Łabędziów; M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*. Kraków 1925, nie podjął tego zagadnienia; J. Bieniak dopuszcza możliwość jego pochodzenia z rodu Korabitów.

¹⁴ J. Długosz, *Vitae*, s. 358; S. Kozierowski, *Ród Korabitów*. Łomża 1933, nie notuje go wśród rozpoznanych członków rodu; J. Bieniak łączy z nim herb Jabłoń i wywodzi go z ziemi sieradzkiej.

¹⁵ Z. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”. T. 9:1930, s. 1–96, zob. rozdz. IV.

¹⁶ *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, W: *MPH*. T. 3, s. 396: *Iste nobilis de terra Sandomiriensi de domo Grzymala et de domo Strzelcze prope Paczanow circa fluvium Schodna, dictus Schuchiwilk fuitque germanus ex sorore nepos domini Iaroslai immediati sui predecessoris*. – J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX. Warszawa 1978, s. 347: *Johannes de Strzelcze vocatus Suchywilk Grzymalita*.

¹⁷ J. Umiński, *Arcybiskup Wincent z Niałka*.

¹⁸ J. Nowacki, *Arcybiskup gnieźnieński Janusz*, s. 101–107; J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łączyckiego (1233–1267)*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 50–52.

kuba Świnki nie wiemy nic; dziwi tylko, że osiągnął w kapitule gnieźnieńskiej prałacką godność kantora bez święceń kapłańskich, zaledwie jako diakon¹⁹. Borzysław był na pewno wykształcony, skoro pełnił funkcję kanclerza u księcia mazowieckiego Bolesława²⁰. Zapewne za granicą uzyskał wykształcenie Janisław. Być może był dekretystą, skoro papież powołał go obok biskupa poznańskiego Domarata i opata mogińskiego Mikołaja, na sędziego w procesie Polski z Zakonem (1320)²¹. Uformowanym w Bolonii doktorem dekretów i tamże syndykiem Uniwersytetu ultramontanów (przed 1322 r.) był Jarosław ze Skotnik Bogoria²². Tamże doktorat dekretów uzyskał również jego krewniak i następca na arcybiskupstwie Janusz Suchywilk²³.

Co do wieku poszczególnych omawianych tu arcybiskupów brak nam z reguły dostatecznych informacji. Tylko o Jarosławie Bogorii możemy powiedzieć, że – jeżeli prawdziwa jest tradycja, iż umierając w 1376 r. miał sto lat²⁴ – to musiał osiągnąć godność arcybiskupią w wieku 65 lat, a Janusz Suchywilk – jeżeli się urodził około 1310 r. – to również w takim samym mniej więcej wieku. Nie wiadomo, jaką godność miał przed osiągnięciem arcybiskupstwa Henryk Kietlicz. Wincenty z Niałka był już przynajmniej w 1208 r. kanclerzem Laskonogiego, a w 1213 r. zasiadał w kapitule gnieźnieńskiej²⁵. Pelka wzmiankowany jest w latach 1213–1229 jako kantor gnieźnieński²⁶. Janusz był w latach 1232–1252 kanclerzem gnieźnieńskim, a w latach 1252–1258 kanclerzem księcia Kazimierza kujawsko-łęczyckiego; w 1243 r. występuje jako dziekan gnieźnieński, w 1250 r. jako scholastyk łęczycki i w 1255 r. jako proboszcz kapituły gnieźnieńskiej²⁷. O Jakubie Śwince wiadomo, że jako diakon był prawdopodobnie przed r. 1271 kanonikiem zwykłym kapituły gnieźnieńskiej i z kolei około 1280 r. jej kantorem²⁸. Borzysław miał przynajmniej w 1298 r. godność kanonika gnieźnieńskiego, a wnet potem został archidiakonem poznańskim. W 1311 r. spotykamy go jako kanclerza księcia

¹⁹ T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka...*, s. 36–37.

²⁰ J. Nowacki, *Borzysław*. W: *PSB*.

²¹ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. T. 1. Wyd. H. Chłopocka. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 3.

²² Z. Kowalska-Urbankowa, *Jarosław ze Skotnik Bogoria arcybiskup gnieźnieński, prawodawca i dyplomata (zm. 1376)* „Nasza Przeszłość”. T. 63:1985, s. 53–96, zob. s. 55.

²³ J. Łojewska, *Arcybiskup Suchywilk w historii Kościoła w Polsce*. „Collectanea Theologica”. T. 20:1939, s. 1–58; A. Strzelecka, *Janusz Suchywilk*. W: *PSB*. T. 10, 1962–1964, s. 583–585.

²⁴ Taką wiadomość podał Janko z Czarnkowa. W: *MPH*. T. 2, s. 672; K. Jasiński kwestionuje zasadność tej informacji.

²⁵ J. Umiński, *Arcybiskup Wincent z Niałka*.

²⁶ J. Bieniak, *Pelka*. W: *PSB*.

²⁷ J. Nowacki, *Arcybiskup gnieźnieński Janusz*.

²⁸ T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka...*, rozdz. II.

Bolesława mazowieckiego²⁹. O Janisławie wiemy, że zanim został arcybiskupem był archidiakonem gnieźnieńskim, a już jako arcybiskup był przynajmniej w latach 1324–1325 kolektorem świętopietrza³⁰. Jarosław Bogoria był kanclerzem biskupa krakowskiego Nankera, archidiakonem krakowskim, kanonikiem wrocławskim i gnieźnieńskim oraz kanclerzem kujawskim³¹. Jan Suchywilk wreszcie był notariuszem (1336) i kapelanem królewskim, kanonikiem poznańskim, wrocławskim i krakowskim, proboszczem gnieźnieńskim, a od 1355 r. kanclerzem krakowskim (praktycznie królewskim)³².

Poszczególne pontyfikaty arcybiskupie w interesującym nas okresie przedstawiały się następująco: Henryk Kietlicz 20 lat, Wincenty z Niałka 12 lat, Pełka 26 lat, Janusz h. Tarnawa 13 lat, Jakub Świnka 31 lat, Borzysław 3 lata, Janisław 24 lata, Jarosław Bogoria 32 lata i Jan Suchywilk 8 lat. Większość z nich miała zatem dostatecznie dużo czasu, aby rozwinąć należyście swoją arcybiskupią działalność.

Arcybiskup był w średniowieczu nie tylko zwierzchnikiem prowincji kościelnej, ale także najwyższej rangi mężem stanu. Pomijam tu tytularne godności arcybiskupie, nadawane zwłaszcza we Włoszech. Nie ulega zatem wątpliwości, że rolę interesujących nas tu dostojników należy rozpatrywać na dwu płaszczyznach: kościelnej i politycznej. Trzeba zarazem pamiętać o komplikacjach, jakie się w Polsce ujawniły we wzajemnych relacjach obu tych płaszczyzn. Wiadomo mianowicie, że utworzona w r. 1000 polska prowincja kościelna pokrywała się pierwotnie z terytorium państwowym ówczesnej monarchii piastowskiej. Była to relacja bardzo racjonalna, zapewniająca Kościołowi efektywność działania, a władzy państwowej silne wsparcie ze strony czynników kościelnych. Kościół stawał się równocześnie siłą integrującą społeczeństwo podporządkowane monarchii, współtworzył jedność polityczno-kulturalną, razem z władzą państwową kształtował wspólnotę narodową. Ten model współdziałania został naruszony w interesującym nas okresie w sposób dwojaki: po pierwsze zniknęła jedność polityczna państwa, po drugie pewne jego terytoria, należące do polskiej prowincji kościelnej, przeszły pod obcą zwierzchność polityczną, a inne – mam na uwadze Ruś halicko-włodzimierską – do prowincji tej nie należące weszły w związek polityczny z Polską. Ta zmieniająca się sytuacja wymagała od Kościoła polskiego dużej elastyczności działania i mądrości politycznej od jego głowy, gdy praca duszpasterska i kościelno-administracyjna zderzała się z rzeczywistością polityczną, gdy państwowość polska wchodziła na trudne wiraże dziejów.

²⁹ J. Nowacki, *Borzysław*. W: *PSB*.

³⁰ J. Długosz, *Annales*, lib. IX, s. 43; *MPV* I, nr 92, 105, 140.

³¹ Z. Kowalska-Urbankowa, *Jarosław ze Skotnik...*, rozdz. I.

³² J. Łojewska, *Arcybiskup Suchywilk...*

Zatrzymam się najpierw nad epoką rozbitcia dzielnicowego Polski. Był to okres, który w pewnym sensie sprzyjał umocnieniu pozycji Kościoła. W walce o immunitet dla dóbr kościelnych, o rozszerzenie stanu posiadania, o likwidację uciążliwych praw książęcych, o suwerenność władz kościelnych itp. łatwiej było się uporać z pojedynczymi często słabymi książętami, niż by to przyszło w odniesieniu do jednego silnego monarchy. Być może stanowiło to okoliczność dla Kościoła sprzyjającą. Z drugiej wszakże strony podziały polityczne zagrażały nader często jego stanowi posiadania, gdy między książętami wybuchaly konflikty. Dochodziło już nie tylko do utrudnień w administrowaniu dóbr pozostających pod różnymi władztwami, ale często do świadomej ich dewastacji. Znamy np. rejestr ogromnych szkód (1238) zadanych posiadłościom biskupstwa wrocławskiego w wyniku najazdu księcia pomorskiego Świętopełka na państwo Konrada mazowieckiego³³ i podobny rejestr szkód biskupstwa wrocławskiego (1271), będących wynikiem najazdu na Śląsk księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego³⁴.

Wśród pięciu arcybiskupów gnieźnieńskich XIII w. trzech na pewno odegrało w skali dziejów Polski bardzo ważną rolę. Pierwszy z nich w porządku chronologicznym, Henryk Kietlicz, zaznaczył się przede wszystkim jako wytrwały i konsekwentny reformator Kościoła polskiego, kolejny z tej trójki, Pełka, zasłużył się godnie – oprócz kontynuacji i utrwalania reformy – szeregiem wysiłków zmierzających środkami kompromisu do utrzymania pokoju wśród księstw dzielnicowych Polski. Trzecia wybitna postać na stolicy arcybiskupiej gnieźnieńskiej to niewątpliwie Jakub Świnka, którego tradycja łączy silnie z procesem zjednoczeniowym ziem polskich.

Działalność Henryka Kietlicza nie znalazła odbicia w przeddługoszowej tradycji historiograficznej. Oceniał ją dopiero w sposób dość trafny Jan Długosz³⁵. Zachowało się natomiast kilkadziesiąt listów papieża Innocentego III i Honoriusza III oraz parę przywilejów książęcych, które ją oświetlają w sposób nie budzący żadnych wątpliwości³⁶. Z dużym prawdopodobieństwem odniesiono również do jego czasów statut synodu kamieńskiego³⁷. Najogólniej rzecz ujmując, program Henryka Kietlicza sprowadzał się do walki o *liberta-*

³³ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*. Wyd. J.K. Kochanowski. Warszawa 1919, nr 379.

³⁴ *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau*. Wyd. G.A. Stenzel. Wrocław 1845, nr 36.

³⁵ J. Długosz, *Vitae*, s. 350–352.

³⁶ *KDW* I, nr 38, 39, 41–52; 55–62, 67, 68, 70–72, 74–76, 85–92, 96, 98, 102, 103, 105; *VMP* I, nr 2, 4, 8, 9, 13, 17, 19; *MPV* I, nr 7, 10; *KDM* I, nr 5–7.

³⁷ *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*. Oprac. A. Vetulani, uzupełn. Z. Kozłowska-Budkowska. Kraków 1938.

tem ecclesiasticam, tj. o emancypację Kościoła polskiego spod władzy świeckiej, o jego suwerenność. Chodziło mianowicie o zapewnienie wyboru biskupów przez kapituły w miejsce dotychczasowych nominacji książęcych, czyli o obalenie świeckiej inwestytury dostojników kościelnych, o wprowadzenie immunitetu skarbowego i sądowego w dobrach kościelnych, o zniesienie tzw. *ius spoli* czyli prawa władców do zagarniania ruchomości po zmarłych biskupach, o pozyskanie tzw. *privilegium fori*, czyli przywileju własnego kościelnego sądownictwa dla osób duchownych, o oddzielenie synodów kościelnych od zjazdów państwowych czyli wieców, wreszcie o solidarne stanowisko duchowieństwa wobec władzy świeckiej. W programie wewnątrzkościelnym znalazł się celibat duchownych, wciąż jeszcze nie przestrzegany, mimo nakazu legata papieskiego Piotra z Kapui, który bawił w Polsce w 1197 r.³⁸

Świecką inwestyturę biskupów udało się przełamać najpierw w diecezji wrocławskiej, gdzie w 1201 r. został wprowadzony na tron biskupi, w drodze tzw. postulacji, Cyprian, dotychczasowy biskup lubuski³⁹, a następnie w diecezji krakowskiej, gdzie w r. 1207 po biskupie Pełce dokonano faktycznie wyborów kanonicznych. Wprawdzie biskupstwo otrzymał tutaj nie elekt większości, biskup płocki Gedko, ale elekt mniejszości, mistrz Wincenty Kadłubek, którego aprobował książę Leszek Biały⁴⁰, jednak zasada elekcyjności stała się już faktem i odtąd przecierała sobie drogę także w innych diecezjach.

Niewątpliwym sukcesem Henryka Kietlicza były pozyskane przez niego pierwsze generalne przywileje immunitetowe dla Kościoła polskiego. Pierwszy taki przywilej wystawili w 1210 r. książęta Leszek Biały, Konrad mazowiecki i Władysław Odonic⁴¹, drugi w 1215 r. – Leszek Biały, Konrad mazowiecki, Władysław Odonic i Kazimierz opolski⁴². Pierwszy z nich znosił *ius spoli*. Jest rzeczą znamioną, że dla swego programu pozyskał sobie Henryk Kietlicz młodszych książąt, gdy starsi, a zwłaszcza główny antagonistą arcybiskupa Władysław Laskonogi, trwali jeszcze na dawnych pozycjach.

W historiografii naszej istnieje rozbieżność zdań co do tego, czy Henryk Kietlicz faktycznie zdołał wywalczyć dla Kościoła polskiego *privilegium fori*, zgodnie z przekazem Długosza⁴³. Przychyłam się do poglądu, że nie, że natomiast uczynił to, co było w zakresie jego możliwości, tzn. zakazał duchownym

³⁸ J. Zieliński, *Legacja Piotra z Kapui do Czech i Polski w 1197 r.* „Collectanea Theologica”. T. 3–4:1957, s. 576–597.

³⁹ T. Silnicki, *Historia Śląska*. T. 2. Kraków 1939, s. 51–53.

⁴⁰ R. Grodecki, *Mistrz Wincenty Kadłubek biskup krakowski*. „Rocznik Krakowski” 19:1923 i osobna odtwórka, s. 20–22; por. też KDKK I, nr 7.

⁴¹ KDM I, nr 7.

⁴² KDKK I, nr 10.

⁴³ J. Długosz, *Vitae*, s. 351.

pozywać się przed sądy świeckie⁴⁴. Faktycznie własne sądownictwo dla duchownych Kościoł polski miał w połowie XIII w., z wyłączeniem tzw. *quaestiones hereditariae*, czyli spraw o dziedziczenie dóbr własnych nie będących beneficjami, które z natury rzeczy podlegały sądom świeckim (później ziemskim).

Bardzo spektakularnym sukcesem Henryka Kietlicza było powierzenie mu przez Stolicę Apostolską w 1210 r. opieki nad misją Prus⁴⁵, którą podjął klasztor cystersów w Łeknie: najpierw jego opat Gotfryd (1206)⁴⁶, a potem mnich Chrystian, powołany na biskupa misyjnego w tym pogańskim jeszcze kraju w 1215 lub 1216 r.⁴⁷ Udział Henryka Kietlicza z sześcioma biskupami polskimi w IV soborze laterańskim⁴⁸, oraz trzy lub cztery odbyte przez niego synody prowincjonalne⁴⁹, dopełniają sukcesów tego pontyfikatu.

O dokonaniach następcy Henryka Kietlicza na tronie arcybiskupim, Wincentego z Niałka, wiemy niewiele. W dwunastoletnim okresie jego rządów nie było synodu prowincjonalnego, nie kontynuowano też zapewne dzieła reform. Wincenty był jednak wcześniej kanclerzem Władysława Laskonogiego, głównego przeciwnika Kietlicza⁵⁰. Ale w 1232 r. rozpoczął się dwudziestosześcioletni pontyfikat arcybiskupi Pełki. Odbyły się w jego okresie przynajmniej cztery synody (1233, 1248, 1250, 1257)⁵¹, okrzyła „wolność Kościoła”. Osobiste przymioty arcybiskupa przyniosły wzrost autorytetu Gniezna. Dzięki licznym nadaniom i przywilejom na rzecz arcybiskupstwa i poszczególnych biskupstw umocniła się pozycja materialna Kościoła polskiego⁵². Specjalne przywileje kościelne, pozyskane przez Pełkę od Stolicy Apostolskiej świadczą, że i w niej cieszył się uznaniem⁵³. Był aktywnym uczestnikiem soboru odby-

⁴⁴ Podstawę źródłową tego poglądu stanowi statut synodu przypisanego Kietliczowi. W: *Statuty synodalne*. Oprac. A. Vetulani, s. 12; R. Grodecki, *O charakterystykę Kietlicza*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 44:1930, t. II – „Wiadomości Historyczne”, z. 1, s. 21–43, zob. s. 26; por. też W. Abraham, *Privilegium fori w ustawodawstwie Kościoła polskiego w wieku XIII*. „Collectanea Theologica”. T. 17. 1936, s. 1–16.

⁴⁵ *KDW* I, nr 67.

⁴⁶ Tamże, nr 39; por. M. Łodyński, *Opat Gotfryd i biskup Chrystian*. „Kwartalnik Historyczny”. R. 24:1910, s. 98–120; K. Tymieniecki, *Misja polska w Prusach i sprowadzenie krzyżaków*. Toruń 1935, s. 19; T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi*. Warszawa 1955, s. 97–100.

⁴⁷ T. Manteuffel, *Papiestwo...*, s. 104.

⁴⁸ J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński*, s. 149–157.

⁴⁹ *Statuty synodalne*. Wyd. A. Vetulani. Dodatek Z. Kozłowskiej-Budkowej, s. 47–48.

⁵⁰ J. Umiński, *Arcybiskup Wincenty z Niałka*.

⁵¹ *KDW* I, nr 150, 274, 361, 596.

⁵² Por. np. *KDW* I, nr 174, 234.

⁵³ Por. zwłaszcza tamże, nr 210, 266.

tego w 1245 r. w Lyonie⁵⁴, przyczynił się niewątpliwie do kanonizacji św. Stanisława⁵⁵. Na szczególną uwagę zasługuje bulla papieża Aleksandra IV z 1256 na rzecz Kościoła polskiego, zatwierdzająca odrębny status polskiej prowincji kościelnej, która miała być *proprio vacabulo Polonia insignita* i pozostawać w szczególności niezależna od legatów papieskich na teren Niemiec⁵⁶. Była ona niewątpliwym osiągnięciem Pełki.

Trzeba wreszcie zwrócić uwagę na rolę polityczną tego dostojnika kościelnego. W szczytowym okresie rozbitcia dzielnicowego Polski, zatrąty horyzontów politycznych u poszczególnych książąt, w okresie licznych waśni i konfliktów między nimi jawi się on nam jako szczęśliwy mediator. Przyczynił się do zakończenia długotrwałej wojny Świętopelka pomorskiego z Zakonem i do zawarcia przez strony pokoju na Kowalowym Ostrowie⁵⁷, do rozstrzygnięcia szereg lat trwającego sporu między synami Władysława Odonica Przemysłem I i Bolesławem Pobożnym, a zatem do podziału między nich dzielnic wielkopolskiej (1247–1253)⁵⁸; Pełka interweniował w sporach kościelno-politycznych księcia kujawskiego Kazimierza z biskupem wrocławskim Michałem (1250) i księcia legnickiego Bolesława Rogatki z biskupem wrocławskim Tomaszem I⁵⁹.

Nie dorównywał już Pełce jego następca na stolicy arcybiskupiej Janusz h. Tarnawa, chociaż na jego stosunkowo krótki pontyfikat przypadają przynajmniej 4 synody (1258, 1262, 1267 bis)⁶⁰. Musiał się więc troszczyć o stan Kościoła polskiego, w tym prawdopodobnie o jego warunki materialne. Pewną osobliwością było odbycie synodu prowincjonalnego w Dankowie, w tym samym roku, w którym odbył się synod wrocławski legata papieskiego Gwidona, jak gdyby dla osobnego omówienia jego efektów⁶¹.

Wielką indywidualnością na tronie arcybiskupim był po dwunastoletnim wakansie Jakub Świnka. Na pewno przejął arcybiskupstwo w stanie dewastacji, ale niewiele wiemy o jego działaniach gospodarczych. Żywo natomiast interesował się sprawami polskiej prowincji kościelnej, o czym świadczy aż sześć odbytych za jego pontyfikatu synodów prowincjonalnych (1285, 1287,

⁵⁴ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*. W: MPH seria II. T. 6:1962, s. 8.

⁵⁵ Podnoszą to Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich. W: MPH. T. 3, s. 393, oraz J. Długosz, *Vitae*, s. 352–353.

⁵⁶ *KDW* I, nr 343.

⁵⁷ *Preussisches Urkundenbuch*. T. 1. Wyd. R. Philippi. Königsberg 1882, nr 194.

⁵⁸ *Kronika wielkopolska*. W: MPH seria II. T. 8(2), 1970, s. 99.

⁵⁹ *DKiM*, s. 184–188 (nr 13); MPH seria II. T. 8(2), s. 109–110; *KDW* I, nr 361.

⁶⁰ J. Nowacki, *Arcybiskup gnieźnieński Janusz*; *KDW* I, nr 402, 423, 429 (wzmianka).

⁶¹ *KDW* I, nr 429.

1290, 1298, 1301, 1309)⁶². Na szczególną wszakże uwagę zasługuje kierunek jego działań. Zarówno w sferze spraw administracyjno-kościelnych, jak też w życiu politycznym, był gorącym rzecznikiem i protagoniście zjednoczenia Polski. Zdawał sobie jasno sprawę z zagrożeń języka i kultury polskiej, jakie niósł z sobą napływ osadników i duchownych niemieckich na ziemię polskie i programowo podejmował środki przeciwdziałające. W jego statutach synodalnych pojawia się wymóg odmawiania w czasie mszy wyznania wiary, „Ojczyzna nasz” i „Zdrowaś Mario”, a w miarę możliwości wygłaszania Ewangelii, w języku polskim (1285), zaś co do szkół wszystkich typów – ustanawiania takich tylko ich rektorów, którzy znaliby język polski i po polsku mogli komentować autorów (1285, 1287). Jakub zwracał uwagę Stolicy Apostolskiej na zagrożenia, jakie ponoszą w Polsce *ecclesiastica libertas* i prawa kościelne *per gentis Theutonicae ingressum*, a miał na uwadze zarówno niemieckich osadników, jak też rycerzy i duchownych, zwłaszcza mnichów (1285)⁶³.

Arcybiskup Jakub Świnka czynnie zadokumentował to swoje patriotyczne stanowisko, włączając się w spór biskupa wrocławskiego Tomasza II z Henrykiem IV Prawym (Probussem). Skoro księcia poparli mieszczanie niemieccy i franciszkanie, którzy odłączyli się od polskiej prowincji kościelnej, Świnka stanął po stronie Tomasza II⁶⁴. Racje narodowe wzięły górę nad kościelnymi, gdy dwukrotnie wytoczył proces kanoniczny zniemczalnemu biskupowi krakowskiemu Janowi Muskacie (1301, 1306), zagorzałemu zwolennikowi Przemysłodów, biorąc wyraźnie w tej tak znanej „sprawie Muskaty” stronę Władysława Łokietka⁶⁵. Podobny wydźwięk ideowy miała szczególna opieka Świnki nad archidiaconatem słupskim arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i archidiaconatem pomorskim biskupstwa wrocławskiego, zagrożonymi przez napór niemczyzny⁶⁶. Bronił przynależności biskupstwa chełmińskiego do prowincji gnieźnieńskiej⁶⁷.

Niewątpliwy był udział Jakuba Świnki w doprowadzeniu do koronacji Przemysława II. Jego sukcesem musiała być zgoda na ten akt papieża Bonifacego VIII, on z całą pewnością urobił przychylną dla sprawy opinię przynajmniej w sferach kościelnych Polski, skoro w koronacji księcia wielkopo-

⁶² W. Abraham, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego*. Kraków 1917, s. 41–42; *KDW* I, nr 551; II, nr 654, 03, 922, 928.

⁶³ *KDW* I, nr 551, 552a; *SPPP* I, s. 358; por. W. Abraham, *Studia krytyczne*, rozdz. V.

⁶⁴ T. Silnicki, A. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka...*, rozdz. VI.

⁶⁵ W. Abraham, *Sprawa Muskat*. „*Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. AU*”. T. 30:1893; J. Wyrozumski, *Jan Muskata*. *PSB*. T. 22:1977, s. 291–295.

⁶⁶ K. Tymieniecki, *Jakub Świnka*. W: *PSB*. T.10:1962–1964, s. 347–349.

⁶⁷ *KDW* II, nr 734, 798.

skiego, której dokonał w Gnieźnie 26 VI 1295, uczestniczyli biskupi poznański, wrocławski, lubuski i plocki, a dwaj inni, krakowski i wrocławski udzielili na nią swojej zgody⁶⁸. Mniej jasno przedstawia się jego stosunek do Władysława Łokietka jako księcia wielkopolskiego (1296–1300)⁶⁹. Nie uwierzył widocznie w jego sukces polityczny, a może także w jego zdolności, skoro gdy go wygnano z Wielkopolski, zgodził się na koronację Wacława II. Nad racjami czysto ideowymi wzięły tu chyba górę racje pragmatyczne. Dokonał jego koronacji zapewne w przeświadczeniu, że ma on większe szanse na zjednoczenie Polski⁷⁰. I istotnie rodząca się jedność polityczna Polski i leżący u jej podstaw wzrost świadomości narodowej były w dużym stopniu dziełem wielkiego arcybiskupa⁷¹.

Zmarł w 1314 r. Był więc jeszcze świadkiem powrotu Łokietka do jego kujawskiej ojcowizny i do Krakowa, zawładnięcia przez niego Pomorzem Gdańskim i Wielkopolską. Nie był to triumf polityki zjednoczeniowej, bo towarzyszyły jej sprawa Muskaty, bunt wójta Alberta i utrata Pomorza Gdańskiego na rzecz Krzyżaków. Koronacji Łokietka Jakub Świnka nie dożył. Nie dożył jej też jego następca na stolicy arcybiskupiej Borzysław. Ten, choć tylko przez trzy lata zarządzał polską prowincją kościelną, w tym większość sił i czasu musiał poświęcić uzyskaniu confirmacji papieskiej, pokazał się wszakże kontynuatorem Jakuba Świnki w obronie ziem polskich przed naporem niemieckim i w polityce zjednoczeniowej. Efektem jego zabiegów była bulla Jana XXII z 1317 r. nakazująca powrót diecezji kamieńskiej pod obediencję Gniezna⁷² i inna z tegoż roku zmierzająca do restytucji Kościołowi polskiemu wszelkich dóbr i obiektów kościelnych przez kogokolwiek zagarniętych⁷³. W stosowanej przez niego argumentacji za przynależnością utraconych ziem do polskiej prowincji kościelnej pojawia się świętopietrze. Argument ten nie był obcy Jakubowi Śwince⁷⁴.

Kierunek polskiej polityki kościelnej, zmierzającej do restytucji Królestwa i do rewindykacji terytorialnych kontynuował Janisław, mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim przez Jana XXII. Prawo takie dawała papieżowi okoliczność, że poprzednik Janisława Borzysław zmarł *apud Sedem Apostolicam*, a sprawę ułatwiło i przyspieszyło to, że Janisław w tej samej podróży

⁶⁸ *Rocznik kapituły poznańskiej*. W: MPH seria II. T. 6, s. 53.

⁶⁹ E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*. Wrocław 1951, s. 40.

⁷⁰ W. Karasiewicz, *Jakub II Świnka arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*. Poznań 1948, s. 115.

⁷¹ R. Grodecki, *Powstanie polskiej świadomości narodowej*. Katowice 1946, rozdz. III.

⁷² *KDW* II, nr 991.

⁷³ *Tamże*, nr 992.

⁷⁴ *KDW* I, nr 552a.

arcybiskupa uczestniczył i był już Janowi XXII znany. W bulli nominacyjnej wszakże Janisław występuje jako *electus Gnesnensis*⁷⁵, co oznacza, że decyzja papieska nie była arbitralna, że między datą śmierci Borzysława (30 VI 1317) a datą owej bulli nominacyjnej czy prowizyjnej (7 XI 1317) zdołano się porozumieć z Gnieznem i kapituła albo potwierdziła zamysł Stolicy Apostolskiej, albo go zainspirowała.

Jeżeli – jak się domyślamy – celem ostatniej podróży Borzysława do Awinionu było pozyskanie zgody na koronację Łokietka, to Janisław w tych staraniach uczestniczył. Jemu przypadł zatem w udziale sukces w postaci koronacji Łokietka, na który pracowali i Jakub Świnka, i Borzysław. On sam również do tego sukcesu się przyczynił, choć nie możemy ująć zasług w tej ostatniej fazie starań biskupowi włocławskiemu Gerwardowi. Pytanie tylko, dlaczego ów sukces polityczny, osiągnięty w dużej mierze przez arcybiskupów gnieźnieńskich, swój spektakularny finał w postaci uroczystego aktu koronacyjnego znalazł nie w archikatedrze gnieźnieńskiej, ale w krakowskiej. Chodziło zapewne o zastrzeżenie, które zrobiła Stolica Apostolska w bulli zezwalającej na koronację, że mianowicie nie naruszy ona niczyich praw⁷⁶. Wobec roszczeń luksemburskich do tronu polskiego bezpieczniej było dokonać koronacji w Krakowie, stosując wykładnię zawężającą pojęcia Polonia, tzn. odnosząc je do Wielkopolski. Jeżeli istotnie tak było, to mamy tu do czynienia z pragmatyzmem, któremu dano pierwszeństwo przed ambicjami i aspiracjami Gniezna. Te same racje mogły zaważyć na dokonanej również za pontyfikatu Janisława koronacji Kazimierza Wielkiego. Inaczej mówiąc, sprawa roszczeń luksemburskich do tronu polskiego nie została jeszcze w 1333 r. załatwiona. Kazimierz Wielki być może poczynił na przyszłość pewne obietnice co do przywrócenia Gnieznu rangi miejsca koronacyjnego, bo po śmierci ostatniego króla Piasta upomnieli się o to i Jarosław ze Skotnik Bogoria, i panowie wielkopolscy, czego – jak wiadomo – Ludwik nie spełnił⁷⁷.

Janisław stanął na pewno przy królu w jego polityce rewindykacyjnej w stosunku do Zakonu. Za jego pontyfikatu odbyły się jednak dwa procesy kanoniczne przeciwko Zakonowi (1320, 1339), a w pierwszym z nich Janisław był jednym z trzech sędziów powołanych przez Stolicę Apostolską⁷⁸. W sferze stosunków wewnątrzkościelnych mamy do odnotowania odbyte za jego czasów trzy synody prowincjonalne (1326, 1330, 1333)⁷⁹.

⁷⁵ KDW II, nr 995.

⁷⁶ VMP I, nr 226.

⁷⁷ Kronika Jana z Czarnkowa. W: MPH. T. 2, s. 644.

⁷⁸ Zob. przyp. 21.

⁷⁹ KDW II, nr 1061; SPPP I, s. 397–407.

Wielką była rola Jarosława ze Skotnik Bogorii. Zachodzi szczególna spójność w działaniach wielkiego króla Piasta i uczonego prawnika, głowy Kościoła polskiego w latach 1342–1374. Jarosław statystował we wszystkich niemal ważniejszych wydarzeniach tego panowania. Niejedno inicjował lub współtworzył. Długi pontyfikat obfitował nie tyle w spektakularne, ile w trwałe i fundamentalne osiągnięcia. Dobry gospodarz, lokował wiele wsi na prawie niemieckim, a paru osadom nadał prawo miejskie (Żnin, Kamień koło Nakła)⁸⁰. Wzniósł zamki murowane w Łowiczu, Uniejowie, Opatowie i Kamieniu, a murowane dwory w Łęczycy, Krakowie, Wieluniu, Kaliszu, Gnieźnie i Uniejowie. Był budowniczym nowej katedry w Gnieźnie, gdy Kazimierz Wielki budował katedrę krakowską; jemu zawdzięcza początek szeregu murowanych kościołów⁸¹. Pozyskał wielki przywilej królewski dla Kościoła polskiego (1357)⁸², był twórcą zbioru polskiego prawa synodalnego (1357), tzw. synodyku⁸³ i współtworzył kodeks prawa ziemskiego, czyli tzw. statuty Kazimierza Wielkiego⁸⁴.

Współpraca Jarosława Bogorii z królem datuje się jeszcze sprzed lat jego arcybiskupiego pontyfikatu. Już bowiem na procesie Polski z Zakonem w 1339 r. był on pełnomocnikiem królewskim⁸⁵. Wcześniej uczestniczył także w innych aktach politycznych króla⁸⁶. Jako arcybiskup brał udział w zawarciu pokoju wieczystego z Zakonem (1343) i w szeregu innych pertraktacji i układów⁸⁷. Sukcesem Gniezna i osobiście Jarosława było obalenie przez Polskę dążeń Karola IV Luksemburczyka, zmierzających do wyłączenia diecezji wrocławskiej z prowincji kościelnej polskiej i włączenia jej do utworzonej w 1344 r. archidiecezji praskiej (1351), co mogło się wydawać naturalną konsekwencją inkorporacji Śląska do Korony czeskiej (1348)⁸⁸. Nie powiodła się natomiast podjęta znowu po latach przez Jarosława próba przywrócenia zwierzchności Gniezna nad biskupstwem kamińskim. Sprawa toczyła się przez szereg lat (1345–1349 i 1360–1371), ale zakończyła się utwierdzeniem

⁸⁰ Z. Kowalska-Urbankowa, *Jarosław ze Skotnik...*, rozdz. IV.

⁸¹ *Kronika Jana z Czarnkowa*. W: MPH. T. 2, s. 672–673.

⁸² *KDW* III, 1354.

⁸³ *SPPP* I, s. 331–416 (z uzupełnieniami).

⁸⁴ *Statuty Kazimierza Wielkiego*. Oprac. i wyd. O. Balzer. Poznań 1947 (statut małopolski); cz. II *Statuty wielkopolskie*. Oprac. i wyd. L. Łysiak. Warszawa-Poznań 1982.

⁸⁵ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. 2. T. 1. Poznań 1890, s. 66–68.

⁸⁶ *DKiM*, s. 139, nr 71.

⁸⁷ *KDW* II, nr 1223; por. S. Szczur, *Uwagi o działalności dyplomatycznej arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława z Bogorii*. „*Nasza Przeszłość*”. T. 67. 1987, s. 237–247.

⁸⁸ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*. T. 2. Poznań 1947, s. 54–56; por. też *KDW* III, nr 1439.

zasady bezpośredniej podległości biskupstwa Stolicy Apostolskiej⁸⁹. Miał arcybiskup Jarosław swój osobisty udział w tworzeniu łacińskiej organizacji kościelnej na Rusi halicko-włodzimierskiej, włączonej przez Kazimierza Wielkiego do Polski. Dotyczyło to zwłaszcza utworzenia biskupstwa łacińskiego we Lwowie (1363–1368). Sprawa wprawdzie natrafiła na trudności ze strony biskupstwa lubuskiego, ale zakończyła się po myśli Kazimierza Wielkiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego⁹⁰.

Miał wreszcie Jarosław Bogoria swój bardzo istotny wkład w utworzenie Akademii Krakowskiej. Ten wychowanek Uniwersytetu Bolońskiego, niegdyś rektor jego zaalpejskiej korporacji, godnie upamiętniony w samej Bolonii, zapewne zainspirował przedsięwzięcie i pozytywnie zaopiniował zamysł, gdy się Stolica Apostolska o to do niego zwróciła, choć być może nie do końca zachował wpływ na kształt krakowskiego *Studium Generale*⁹¹.

Janko z Czarnkowa napisał o nim, że „go czcili i ojcowską miłością otaczali królowie, książęta i dostojnicy królestw Polski, Węgier i Czech, jak ojca i męża największej łaskawości”⁹².

Nie miał tego szczęścia ścisłego współdziałania z królem następcą Jarosława ze Skotnik, także bolończyk, doktor dekretów Janusz Suchywilk. Na tron arcybiskupi wstąpił jeszcze za życia swego poprzednika, gdy ten z powodu utraty wzroku musiał z arcybiskupstwa ustąpić. Został przez niego w pewnym sensie desygnowany, ale Ludwik, choć go zrazu poparł, czynił mu trudności w Stolicy Apostolskiej⁹³. Uwikłany od początku w sprawy polityczne, pozostał niemal do końca swoich dni, bo do 1381, w mniej lub więcej jawnej opozycji w stosunku do planu Ludwika, aby sukcesję na tronie polskim zapewnić jednej ze swoich córek. Był wszak zwolennikiem sukcesji Kaźka słuńskiego, wnuka Kazimierza Wielkiego, uczestniczył zapewne w usynowieniu go przez ostatniego króla Piasta, w dokonaniu na jego rzecz zapisu testamentowego, który go wprowadzał w królewską ojcowiznę, a jako kanclerz krakowski, członek rady królewskiej i zaufany Kazimierza stał się egzekutorem jego testamentu⁹⁴, obalonego zresztą w tej ważnej politycznie części u początków panowania Ludwika. Janko z Czarnkowa, który był archidiakonem gnieźnieńskim, zatem osobiście stykał się z Januszem, niezbyt przychylnie pozostawił

⁸⁹ S. Nowogrodzki, *Walka o biskupstwo kamińskie za Kazimierza Wielkiego*. „Jantar”. R. 2:1938, z. 4, s. 209–218.

⁹⁰ *KDW* III, nr 1492, 1613; W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*. Lwów 1904, s. 256–268.

⁹¹ S. Krzyżanowski, *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje*. „Rocznik Krakowski” 4:1900, s. 58–59.

⁹² *MPH*. T. 2, s. 673.

⁹³ *Kronika Jana z Czarnkowa*. W: *MPH*. T. 2, s. 653.

⁹⁴ Tamże, s. 639–642.

o nim świadectwo. Zarzucał mu nepotyzm, surowość względem duchownych i ich uciskanie nadmiernymi świadczeniami, rozdanie krewniakom kosztowności arcybiskupich, pozostawienie arcybiskupstwa w uciążliwej sytuacji itp.⁹⁵ Wiemy jednak skądinąd, że zarządzał prowincją kościelną w warunkach wyjątkowo trudnych, w stanie anarchii, wojny domowej w Wielkopolsce i silnej polaryzacji stanowisk politycznych⁹⁶. Statutowo uregulował przeciw funkcjonowanie kapituły gnieźnieńskiej (1375) i mimo że pontyfikat jego trwał zaledwie 8 lat, odbył trzy synody prowincjonalne (1376, 1378, 1380)⁹⁷.

Znaczącą zasługą Janusza Suchywilka było sfinalizowanie sporu z biskupstwem lubuskim w sprawie zwierzchności kościelnej nad Rusią halicko-włodzimierską⁹⁸ i utworzenie ruskiej prowincji kościelnej z siedzibą arcybiskupią w Haliczu i z sufraganiami w Przemyślu, Włodzimierzu i Chełmie (1375). Wiadomo, że z pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej działał w tej sprawie Janusz z udziałem biskupów krakowskiego i płockiego⁹⁹. Być może w tej fazie rodzenia się arcybiskupstwa ruskiego aspirował Janusz do godności prymasowskiej i miał pewną szansę na uzyskanie zwierzchności nad tym arcybiskupstwem z ramienia Kościoła polskiego. Komplikację stanowiło wszakże to, że – wbrew dawniejszym zobowiązaniom – Ludwik budował łączność Rusi z Węgrami, a nie z Polską¹⁰⁰.

Pobieżny siłą rzeczy przegląd dokonań i roli arcybiskupów gnieźnieńskich w latach 1199–1382 daje świadectwo dużej ich prężności i odpowiedzialności w działaniu, zarówno w sferze administracyjno-kościelnej, jak i politycznej. Większość z nich, czy może nawet wszyscy, stawali na wysokości zadań, które nakładały na nich niełatwe z reguły czasy. Nie chciałbym się wypowiadać, czy były wśród prezentowanych arcybiskupów postacie świątobliwe, bo brak mi do tego dostatecznych przesłanek. Nie brakło wszakże ani patriotyzmu, ani żarliwej troski o kraj i o Kościół polski. Nie brakło także szerszych politycznych horyzontów i mądrości. Wydaje się też, że nie wysokie rodowe koneksje, nie przekupstwo i nie nepotyzm decydowały o wyborze na arcybiskupstwo, a w każdym razie nie majoryzowały one intencji czystych i uzdolnień. Nie było co prawda wówczas despotycznej władzy, która stawiałaby konformizm i posłuszeństwo przed mądrością i energią. Stwarzało to względnie korzystny dla Kościoła i dla państwa układ, który pozwalał rozwijać talenty i czynić z nich godziwy i stosowny do okoliczności użytek.

⁹⁵ Tamże, s. 714–719.

⁹⁶ *KDW* III, nr 1716.

⁹⁷ J. Łojewska, *Arcybiskup Suchywilk...*

⁹⁸ *VMP* I, nr 963.

⁹⁹ Tamże, nr 964.

¹⁰⁰ W. Abraham, *Organizacja Kościoła łacińskiego na Rusi*, s. 295–315.

WYKAZ SKRÓTÓW

- DKiM* – *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*. Wyd. Ulanowski. Kraków 1887
- KDKK* – *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*. Wyd. F. Piekosiński. T. 1. Kraków 1874
- KDM* – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. Wyd. F. Piekosiński. T. 1. Kraków
- KDW* – *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 1. Poznań 1877, t. 2. Poznań 1878, t. 3. Poznań 1879
- MPH* – *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2 (wyd. A. Bielowski). Lwów 1872, t. 3. Lwów 1878
- MPV* – *Monumenta Poloniae Vaticana*. Wyd. J. Ptaśnik. T. 1. Kraków 1913, t. 3. Kraków 1914
- PSB* – *Polski Słownik Biograficzny*
- SPPP* – *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 1. Wyd. A. Z. Heicel. Warszawa 1856
- VMP* – *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae historiam illustrantia*. Wyd. A. Theiner. T. 1. Rzym 1860